

SEBASTIAN PILARSKI

## POLSKIE KOŁA OFICJALNE WOBEC ROZWOJU STOSUNKÓW CZECHOSŁOWACKO-SOWIECKICH W DRUGIEJ POŁOWIE LAT TRZYDZIESTYCH XX W.

W całym okresie międzywojennym istotny wpływ na zaognienie sporów Polski i ČSR miało różne zapatrywanie dyplomatów polskich i czechosłowackich na rolę Rosji Sowieckiej (później ZSRS) w Europie. W Pradze Rosję traktowano niemal jako gwaranta niepodległości, chroniącego Republikę przed zakusami ze strony Niemiec — argumentem tym chętnie posługiwał się Edvard Beneš, popierający ideę przesunięcia granicy Rosji na zachód (i utworzenia tym samym „korytarza czesko-rosyjskiego” kosztem Polski), aby w ten sposób umocnić jeszcze bardziej jej związki z Czechosłowacją<sup>1</sup>. Jak trafnie zauważył Adam Krzyżanowski: „Nastawienie filorosyjskie Czechów odtrąciło ich od Polaków”<sup>2</sup>. Dowodem potwierdzającym powyższą tezę była postawa Pragi wobec wojny polsko-sowieckiej i zagadnienia ukraińskiego, istotnego ze względu na skład narodowościowy ludności zamieszkującej Małopolskę Wschodnią. Zaszłości historyczne, ale też wydarzenia współczesne, sprawiły, że w Polsce bardzo negatywnie oceniano dążenia ČSR do nawiązania współpracy z Moskwą. Co więcej, przypisywano Pradze rolę sowieckiego „konja trojańskiego”, który pozwoli Rosji na powrót na arenę międzynarodową.

Zawarcie przez Czechosłowację w maju 1935 r. układu o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim stanowi istotną cezurę w stosunkach wzajemnych I Republiki i II Rzeczypospolitej. Porozumienie to stało się dodatkowym argumentem dla przeciwników współpracy z południowym sąsiadem Polski. Od tego momentu stosunki polsko-czechosłowackie analizowano w Warszawie w kontekście podpisanych przez ZSRS układów z Francją (2 maja) i Czechosłowacją (16 maja)<sup>3</sup>. Porozumienie francusko-so-

<sup>1</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2002, s. 249, 273–274; tenże, *Początki polsko-czeskiego konfliktu po pierwszej wojnie światowej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CVII, 2000, nr 1, s. 63–91; L. Kuklińska, *Omówienie podstawowych przyczyn powstania antagonizmu polsko-czechosłowackiego u progu niepodległości obu krajów*, „Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica”, z. 44, 1993, s. 54. Ogólne założenia czechosłowackiej polityki zagranicznej omawia: V. Olivová, *Dějiny první republiky*, Praha 2000, s. 102–104.

<sup>2</sup> Według A. Krzyżanowskiego: „Czesi od wieków boleśnie odczuwali przewagę niemieckich sąsiadów. Z Rosją nie sąsadowali. Nie doznali ucisku rosyjskiego. Ciążyli ku Rosji, w której widzieli sprzymierzeńca w walce z Niemcami. Poszli na lep panslawistycznych frazesów”; A. Krzyżanowski, *Dzieje Polski*, Paryż 1973, s. 48–49.

<sup>3</sup> Tekst układu czechosłowacko-sowieckiego patrz: *Sbírka zákonů a nařizení Státu Československeho. Ročník 1935*, Praha 1935, č. 195, s. 615–619. Postanowienia układu z 16 maja omawiają: V. Olivová, dz. cyt., s. 187–188; S. Boratyński, *Obrona suwerenności małych państw w praktyce stosunków międzynarodowych (1931–1945)*, Warszawa 1959, s. 147–206.

wieckie z wielką radością zostało przyjęte w Pradze, gdzie „Prager Presse” pisała o „historycznej dacie” i „zwycięstwie pokoju”<sup>4</sup>. Zagadnienie relacji między Warszawą a Pragą podjął przebywający w Polsce (10–11 maja 1935 r.) minister spraw zagranicznych Francji Pierre Laval. Laval, na prośbę Beneša, zapytał ministra Józefa Becka, czy ten dopuszcza możliwość zaatakowania Czechosłowacji w przypadku niemieckiej agresji na to państwo. Oburzony szef polskiej dyplomacji odparł, iż to Polska stała się obiektem czechosłowackiej agresji w 1919 r., a sama nigdy nie wprowadziła swych wojsk na terytorium Republiki Czechosłowackiej. Beck odrzucił złożoną przez swego rozmówcę propozycję mediacji między Polską a ČSR, obwiniając tę ostatnią o pogarszanie stosunków wzajemnych w wyniku stosowania wobec mniejszości polskiej polityki wynaradawiania<sup>5</sup>.

Dwunastego maja 1935 r. zmarł marszałek Józef Piłsudski, mający od 1926 r. nieograniczony wpływ na polską politykę zagraniczną. To właśnie Piłsudski był inicjatorem „polityki równowagi” i wszystkich ważnych inicjatyw podejmowanych przez polską dyplomację. Odejście niekwestionowanego autorytetu i wybitnego męża stanu stawiało w trudnej sytuacji obóz sanacyjny i kierownictwo polskiej polityki zagranicznej, przyzwyczajone do realizowania woli zmarłego<sup>6</sup>. Minister Beck zmuszony teraz do samodzielnego działania, choć cały czas pozostający wierny koncepcjom Piłsudskiego, musiał wkrótce zająć stanowisko wobec wspomnianego powyżej czechosłowacko–sowieckiego porozumienia, które zostało ocenione przez polskie koła oficjalne zdecydowanie negatywnie. Obawiano się, że Praga będzie pretendować do roli pośrednika między Moskwą a Paryżem, co nieuchronnie musiałyby doprowadzić do osłabienia sojuszu polsko–francuskiego.

W Warszawie z niedowierzaniem przyjmowano zapewnienia Beneša, że układ z 16 maja nie był skierowany przeciw Polsce. Latem 1935 r. Beck miał stwierdzić, jakoby do porozumienia sowiecko–czechosłowackiego dołączono tajne załączniki mające ułatwić Armii Czerwonej przemarsz do Europy. Bez wątplenia trafna jest opinia mówiąca o układzie między Pragą a Moskwą jako o doskonałej broni dla propagandy polskiej, węgierskiej i niemieckiej, które chętnie wysuwały odtąd wobec władz ČSR zarzuty tolerowania i wspierania działalności komunistycznej na terenie I Republiki<sup>7</sup>. W rozmowie przeprowadzonej kilka miesięcy później Beck i wiceminister Jan Szembek uznali zawarcie porozumienia między

<sup>4</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances, 1926–1936. French–Czechoslovak–Polish Relations from Locarno to the Remilitarisation of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 398.

<sup>5</sup> Tamże, s. 402. Przebieg rozmowy Becka z Larochem. z 11 V 1935 r. przeprowadzonej w obecności J. Szembeka i Alexisa Legera (generalny sekretarz stanu Quai d’Orsay). *Diariusz i teki Jana Szembeka 1935–1945* (dalej: *DTJS*), t. I, opr. T. Komarnicki, Londyn 1964, s. 289–290.

<sup>6</sup> Świadczą o tym m.in. wspomnienia prezydenta I. Mościckiego: „Co do polityki zagranicznej, to najwyższy autorytet w jej kierowaniu przyznałem również Piłsudskiemu i chociaż nie piastował teki Ministra Spraw Zagranicznych, to jednak w naszych pracach na terenie międzynarodowym nie mogło zachodzić nic poważnego bez jego wytycznych i ciągłej kontroli. W stosunku do tego resortu zadawałem się otrzymywaniem sprawozdań. Także i Rząd bez zastrzeżeń przyznawał pełną odpowiedzialność w tych sprawach Piłsudskiemu”. I. Mościcki, *Wspomnienia*, „Niepodległość”, t. VI, 1958, s. 199. Zdaniem S. M. Nowinowskiego Piłsudski nie liczył się ze zdaniem prezydenta w sprawach międzynarodowych, zaś po śmierci Marszałka Mościcki poprzestał jedynie na stwierdzeniu, iż zamierza bliżej zająć się polityką zagraniczną. Ogólnie prezydent RP uchodził za dyktanta w zagadnieniach dyplomatycznych. S. M. Nowinowski, *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994, s. 73–74, 94–95.

<sup>7</sup> I. Lukes pisał: „Prague’s agreement with Moscow would become a potent weapon in the hands of German, Polish and Hungarian propagandists”. I. Lukes, *Czechoslovakia between Stalin and Hitler: the Diplomacy of Edvard Beneš in the 1930s*, New York–Oxford 1996, s. 57.

państwami o tak dużej różnicy sił za drogę „do opanowania kontrahenta słabszego przez kontrahenta silniejszego”<sup>8</sup>.

Porozumienie między Czechosłowacją a ZSRS zawierało istotne zastrzeżenia mówiące o udzieleniu pomocy przez Sowietów, po uprzednim wsparciu Czechosłowacji jako ofiary agresji przez Francję. Sam układ, traktowany przez czechosłowacką dyplomację jako wzmocnienie pozycji międzynarodowej ČSR, wywołał niezadowolenie części agrariuszy, co skrętnie odnotował poseł Wacław Grzybowski<sup>9</sup>.

Rozwojem stosunków między I Republiką a ZSRS żywo interesowała się polska prasa. Sposobnością były pojawiające się już w kwietniu 1935 r. pogłoski na temat rychłego zawarcia czechosłowacko–sowieckiej konwencji lotniczej stanowiącej uzupełnienie układów ZSRS z Francją i Czechosłowacją. Według oficjalnej „Gazety Polskiej”: „Głównym celem projektowanych klauzul miałyby być utworzenie w Czechosłowacji bazy floty powietrznej tych państw przeciw Niemcom”. Nieprzychylnie stanowisko wobec tych planów zajmował Bukareszt, znajdujący się jednak pod naciskiem Francji oferującej dostawę sprzętu wojennego na korzystnych zasadach<sup>10</sup>. Kilka tygodni później snuto przypuszczenia, iż wspomniana baza zostanie wybudowana w Ołomuńcu, a „Kurier Poranny” łączył jej powstanie „z rokowaniami sowiecko–czeskiemi o zawarciu tajnej konwencji wojskowej”<sup>11</sup>. Należy podkreślić, że przedstawione dywagacje na temat budowy wspomnianych baz wojskowych w ČSR miały charakter li tylko spekulacji prasowych i nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości.

Podpisanie układu czechosłowacko–sowieckiego zostało negatywnie odebrane przez polską prasę prorządową, która informowała dodatkowo o likwidacji, w wyniku trudności czynionych przez Pragę, komunikacji lotniczej między Wiedniem a Warszawą. Ukazujący się w Krakowie „Ilustrowany Kurier Codzienny” komentował: „Krok Czechosłowacji, którego ostrze jest wyraźnie skierowane przeciw Polsce, godzi równocześnie w interesy wielu państw Europy Środkowej i Włoch, przerywa bowiem komunikację lotniczą na wielkim szlaku europejskim wiodącym z południa na północ. Wystąpienie Pragi stoi niezawodnie w związku z paktem politycznym i umową lotniczą zawartą ostatnio między Czechosłowacją a Rosją sowiecką”<sup>12</sup>. Dopelnieniem podpisanych umów miała być wizyta w Moskwie przedstawicieli czechosłowackiego lotnictwa, mających nawiązać „ściślejsze stosunki z sowieckim lotnictwem wojskowym”<sup>13</sup>. Z kolei wydawana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Polityka Narodów”, rozważając następstwa umów zawartych przez Pragę z Moskwą, konstatowała: „Sam fakt tego układu, a zwłaszcza jego forma, stanowiąca niedwuznaczny dowód, że polityka czeska — nawet przy rozwiązywaniu najbardziej dla Czechosłowacji żywotnych problemów — nie przestaje szukać dyrektyw nazewnątrz”<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> Rozmowa Beck–Szembek z 7 X 1935 r. *DTJS*, t. I, s. 359–360.

<sup>9</sup> J. Kozeński, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej 1932–1938*, Poznań 1964, s. 161.

<sup>10</sup> *Konwencja lotnicza sowiecko–czeska*, „Gazeta Polska” (dalej: „GP”), R. VII, 1935, nr 110 (20 IV), s. 4.

<sup>11</sup> (PAT), *Pogłoski o sowieckiej bazie lotniczej w Ołomuńcu*, tamże, nr 129 (11 V), s. 2; *Tajna konwencja czesko–sowiecka? Budowa bazy lotniczej pod Ołomuńcem*, „Kurier Poranny” (dalej: „KP”), R. IX, 1935, nr 130 (12 V), s. 4.

<sup>12</sup> *Pakt czechosłowacko–sowiecki podpisany*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” (dalej: „IKC”), R. XXVI, 1935, nr 136 (18 V), s. 19; (PAT); *Jak brzmi tekst układu*, tamże; *Czechosłowacja uniemożliwia komunikację lotniczą Polski z Austrią*, tamże, nr 137 (19 V), s. 19; *Sowiety kokietują Pragę*, tamże.

<sup>13</sup> (ATE), *Wizyta lotników czeskich w Moskwie*, „GP”, R. VII, 1935, nr 146 (28 V), s. 2.

<sup>14</sup> *Miesięczny przegląd polityczny*, „Polityka Narodów” (dalej: „PN”), R. III, 1935, t. V, s. 738.

Negatywnie układ ČSR z ZSRS odebrał sanacyjny Związek Związków Zawodowych (kierowany przez Jędrzeja Moraczewskiego) „uznający go za próbę wzmocnienia sowieckich wpływów w Europie Środkowo–Wschodniej”<sup>15</sup>. Krytykując zbliżenia czechosłowacko–sowieckie, prasa urzędowa w Polsce powoływała się chętnie na opinie formułowane w innych państwach, mające w jej zamyśle stanowić potwierdzenie słuszności polskiego stanowiska. „IKC” przywoływał wypowiedź byłego premiera Węgier Istvána Bethlena, informował o rozpoczęciu budowy w Czechosłowacji sowieckich baz wojskowych i zgodzie Pragi na przemarsz Armii Czerwonej przez Ruś Podkarpacką i Słowację. Przyzwolenie to miało być bezpośrednim zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski, Węgier, Rumunii i Niemiec<sup>16</sup>.

Równie nieprzychylnie komentowano czerwcową podróż do Moskwy min. Beneša, który w trakcie swego pobytu zapewniał o istnieniu silnych więzi kulturalnych między Czechosłowacją a ZSRS. Publicysta „Gazety Polskiej” nie był tą wypowiedzią zaskoczony, ponieważ, jak utrzymywał, Republika Czechosłowacka pomimo „niewielkich sił [...] zawsze dążyła do współpracy z Sowietami i upatrywała swój życiowy interes w tym, aby Związek Sowiecki jaknajprędzej zajął we współpracy europejskiej należne mu prawne miejsce”. Jego zdaniem kierownictwo czechosłowackiej dyplomacji dążyło do występowania w roli pośrednika między ZSRS a Francją i Małą Ententą<sup>17</sup>.

Przeciwko aspiracjom Beneša miała występować część francuskiej opinii publicznej, a pismo „Le Journal” przypominało szefowi Ministerstwa zagranicznych wǳi przypomnieć o żądaniu i woli. Ponadto wyrażało ono zdziwienie z powodu niezatrzymania się ministra w trakcie drogi powrotnej z Moskwy w Warszawie<sup>18</sup>. „Kurier Poranny” przewidywał z kolei ochłodzenie stosunków czechosłowacko–jugosłowiańskich, jeszcze raz rozważając podłoże porozumienia ČSR z ZSRS, dokonanego „pomiędzy państwami, które dzielą daleko idące różnice w dziedzinie ustroju politycznego i społecznego”. Kontynuując swoje rozważania, publicysta dziennika pisał: „Min. Benesz utwierdzając przyjaźń czechosłowacko–sowiecką zapomina jednak, że dawny sprzymierzeniec Czechosłowacji — Jugosławia — nie uznała dotąd Sowietów i nie okazuje również i obecnie wielkiej ochoty w tym kierunku. Może się więc łatwo zdarzyć, że Czechosłowacja, pozyskawszy problematycznego sojusznika sowieckiego, straci dawnego i pewnego sprzymierzeńca — Jugosławię”<sup>19</sup>.

Przed możliwością zwiększenia oddziaływań Moskwy na sytuację w Europie przestrzegała „Polityka Narodów”, szukając podobieństw między porozumieniem czechosłowacko– oraz francusko–sowieckim. Według miesięcznika: „Cechą odrębną [...] wydaje się być możliwość pewnego wzmocnienia aktywności Sowietów w regionie południowo–wschodnim Europy”, co byłoby sprzeczne z interesem państw tam leżących<sup>20</sup>.

W tej sytuacji sceptycznie możliwość poprawy stosunków polsko–czechosłowackich oceniał kierujący poselstwem ČSR, po wyjeździe z Warszawy w maju 1935 r. Václava Girsy, *chargé d'affaires* Jaromír Smutný. Jego zdaniem, fatalny stan relacji mię-

<sup>15</sup> S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*, Warszawa 1979, s. 298.

<sup>16</sup> *Alarm hr. Bethlena z powodu paktu czesko sowieckiego*, „IKC”, R. XXVI, 1935, nr 157 (8 VI), s. 18.

<sup>17</sup> (PAT), *Rosyjski toast p. Benesza*, „GP”, R. VII, 1935, nr 160 (11 VI), s. 2.

<sup>18</sup> (PAT), *Jeżeli dwóch robi to samo... Ostra krytyka francuska wizyty min. Benesza w Moskwie*, „IKC”, R. XXVI, 1935, nr 164 (15 VI), s. 16.

<sup>19</sup> *Czechosłowacja pozyskała Sowietów, lecz straci Jugosławię*, „KP”, R. LIX, 1935, nr 165 (16 VI), s. 4.

<sup>20</sup> *Miesięczny przegląd polityczny*, „PN”, R. III, 1935, t. VI, z. 1, s. 67.

dzy Warszawą i Pragę sprawił, że nawet opuszczenie placówki przez Girsę, jednoznacznie ocenianego jako przeciwnika sanacji, nie mogło w żaden sposób przyczynić się do ich uzdrowienia. Smutny wskazywał na coraz częstsze podnoszenie sprawy zacieśnienia współpracy czechosłowacko-sowieckiej, traktowanej w Polsce jako dowód niechęci władz ČSR w stosunku do Rzeczypospolitej. Uważał on, iż min. Beck uległ przekonaniu, że osłabienie ČSR będzie oznaczać ograniczenie wpływów Związku Sowieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Czechosłowacki dyplomata pisał wręcz o antyczechosłowackiej psychozie polskich kręgów rządowych, nienawidzących Czechosłowacji oskarżanej o prześladowanie polskiej mniejszości narodowej. Warunkiem niezbędnym do zmiany stosunków między Warszawą a Pragę było, zdaniem Smutnego, pozabawienie wpływów min. Becka, Tadeusza Schaetzla (wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ), Ignacego Matuszewskiego (redaktor naczelny „Gazety Polskiej”), Bogusława Miedzińskiego (publicysta „Gazety Polskiej”) i Wojciecha Stpiczyńskiego (redaktor naczelny „Kuriera Porannego”) <sup>21</sup>. Pewną nadzieję stwarzała — jego zdaniem — rosnąca rola grupy skupionej wokół Głównego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, niegodzącej się z rzekomo proniemiecką polityką szefa polskiej dyplomacji <sup>22</sup>.

Polskie koła wojskowe, zachowujące wobec południowego sąsiada dość wyważone stanowisko, kontrastujące z zapalczywością części urzędników MSZ, nadal przejawiały zainteresowanie zagadnieniem czechosłowackim. Zaniepokojone układem czechosłowacko-sowieckim dowództwo Wojska Polskiego nakazywało rozważne działanie, cały czas też mając na uwadze stanowisko ČSR wobec ewentualnego konfliktu polsko-niemieckiego <sup>23</sup>. Większość kontaktów została zawieszonych lub zerwanych. Szef Oddziału II Sztabu Głównego WP płk Tadeusz Pełczyński wyrażał ubolewanie głównie z powodu zerwania na początku 1936 r. współpracy wywiadowczej dotyczącej zagadnień: niemieckiego, sowieckiego i ukraińskiego <sup>24</sup>. Polskie koła wojskowe były zaniepokojone rozwijającą się współpracą wojskową między Pragę a Moskwą, której przejawami były wizyty w ČSR zastępcy ludowego komisarza spraw wojskowych marsz. Michaiła Tuchaczewskiego i szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej marsz. Aleksandra Jegorowa <sup>25</sup>. Polski *attaché* wojskowy w Pradze ppłk Bohdan Kwieciński otrzymał w związku z tym od swoich przełożonych polecenie wnikliwej obserwacji kontaktów między przedstawicielami armii czechosłowackiej i Armii Czerwonej.

Poglądami na układ czechosłowacko-sowiecki dzielili się polscy wojskowi ze swymi francuskimi rozmówcami podczas konferencji ewidencyjnej zorganizowanej 18–20 maja 1936 r. w Paryżu. Pułkownik Pełczyński uznał ČSR za element antyniemiecki, dodając, że to Praga, uznająca Polskę za zabezpieczenie swego bytu politycznego, winna

<sup>21</sup> Sylwetkę W. Stpiczyńskiego prezentuje: J. Pietrzak, *Radykalny pilsudczyk: biografia Wojciecha Stpiczyńskiego*, Warszawa 2001 zaś: B. Miedzińskiego — A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000.

<sup>22</sup> Raport J. Smutnego do MZV (22 VIII). Archiv Ministerstva zahraničních věcí České republiky (dalej: AMZV), Politické zprávy. Vyslanectví ČSR ve Varšavě 1935 (dalej: Politické zprávy, Varšava), č. 76.

<sup>23</sup> Stanowisko polskich kół wojskowych wobec ČSR w omawianym okresie przedstawia m.in.: A. Szklarska-Lohmannowa, *Z raportów dyplomatów czechosłowackich w Polsce (1935–1938)*, „Historia i Współczesność”, t. I, 1977, s. 105–106.

<sup>24</sup> H. Bulhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XI, 1975, s. 140.

<sup>25</sup> M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 387.

zabiegać o polską przychylność i rezygnować z działań, które można było postrzegać jako kroki antypolskie<sup>26</sup>.

Francuskie czynniki wojskowe starały się uspokajać Polaków, kategorycznie wykluczając możliwość przemarszu Armii Czerwonej przez Rumunię z pomocą napadniętej Czechosłowacji. Rozmawiając 16 stycznia 1936 r. z gen. Władysławem Sikorskim w Paryżu, szef francuskiego sztabu generalnego gen. Maurice Gamelin mówił o konieczności zawarcia aliansu polsko–czechosłowackiego, a negatywnie ocenił dążenie Pragi do dalszego zbliżenia z Moskwą. Nie wiadomo jednak, czy o przebiegu spotkania gen. Sikorski poinformował gen. Śmigłego–Rydzę<sup>27</sup>.

Wiosną 1936 r. w Warszawie wiele uwagi poświęcano sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji. Koncentrowano się przede wszystkim na kwestii prosowieckich sympatii Czechów. Na Wierzbowej panowało przekonanie, że: „Wszystko, co jest sowieckie, przyjmowane jest przez społeczeństwo czeskie z prawdziwą admiracją”. Nie bez satysfakcji odbierano sygnały świadczące o nieporozumieniach w łonie Małej Ententy na tle odmiennego stanowiska Pragi i Belgradu wobec sprawy restauracji Habsburgów<sup>28</sup>. Z poselstwa w Pradze napływały informacje o czechosłowacko–sowieckich kontaktach politycznych i wojskowych. Cytowano słowa premiera Milana Hodży, który za logiczne następstwo układu z maja 1935 r. miał uznać zawarcie w przyszłości umowy wojskowej z ZSRS. W raportach nadsyłanych do MSZ często pojawiały się stwierdzenia o traktowaniu Czechosłowacji przez Moskwę jako „kanału dla wpływania na politykę francuską”<sup>29</sup>.

W dniach 12–17 sierpnia 1936 r. gościł w Polsce gen. Gamelin, który przeprowadził szereg rozmów z gen. Śmigłym–Rydzem, ministrem spraw wojskowych Tadeuszem Kasprzyckim i szefem Sztabu Głównego WP gen. Wacławem Stachiewiczem. Celem wizyty było omówienie polsko–francuskiej współpracy na wypadek wojny z Niemcami, co wymagało podniesienia również trudnej kwestii stosunków polsko–czechosłowackich. Gamelin poruszył sprawę udziału ČSR w wojnie polsko–niemieckiej, a według jego słów armia czechosłowacka miałaby „podać rękę Polsce w kleszczowym natarciu na występ śląski”. Śmigły–Rydz uznał pomoc ČSR i współdziałanie z jej armią za pożądane — o ile Francja i Czechosłowacja wystąpią w sposób zdecydowany<sup>30</sup>. Pośrednikiem między polskimi i czechosłowackimi kołami wojskowymi w pracach nad planami współdziałania wojskowego na obszarze Śląska miał być gen. Gamelin, którego nie zraziła

<sup>26</sup> H. Bułhak, dz. cyt., s. 141–142. Pomimo tych zastrzeżeń od 1936 r. w Wyższej Szkole Wojennej opracowywane były plany polsko–czechosłowackiej współpracy wojskowej przeciw Niemcom, nawiązujące do propozycji gen. Stanisława Burkhard–Bukackiego z lat 1924–1926. Zakładano w nich wojnę z Niemcami z udziałem Francji i państw Małej Ententy po stronie Polski, licząc m.in. na udział czechosłowackich jednostek pancernych w działaniach wojennych na Dolnym Śląsku. Więcej na ten temat: J. R. Godlewski, *Wybrane zagadnienia polskiej planowania wojennego w latach 1919–1939*, Gdańsk 1982, s. 217–220.

<sup>27</sup> H. Bułhak, *Polska–Francja: z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000, s. 55–56. Negatywnie próby skłonienia Rumunii przez ČSR do wyrażenia zgody na przemarsz wojsk sowieckich oceniał też Marian Chodacki w raporcie do Becka z 20 XI 1935 r. M. J. Zacharias, *Polska polityka zagraniczna wobec próby porozumienia mocarstw zachodnich w 1936 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXXIII, 1976, nr 4, s. 276.

<sup>28</sup> Poglądy takie głosił m.in. M. Chodacki podczas rozmowy z J. Szembekiem (29 IV 1936 r.). *DTJS*, t. I, s. 178. W czasie wizyty min. Becka w Belgradzie w maju 1936 r. premier Milan Stojadinović zapewnił, że Jugosławia nie sprzeciwi się *Anschlussowi* ani też nie wystąpi w obronie ČSR. Stanowisko dyplomacji jugosłowiańskiej zostało omówione w raporcie MSZ z 17 III 1937 r. rozesłanym do polskich placówek dyplomatycznych. J. Kozieński, dz. cyt., s. 214.

<sup>29</sup> Fragment raportu M. Chodackiego do MSZ z 8 IV 1936 r. Tamże, s. 170.

<sup>30</sup> J. Ciałowicz, *Polsko–francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 223.

dość sceptyczna ocena perspektyw współpracy sformułowana przez polskich wojskowych<sup>31</sup>. Dnia 14 sierpnia gen. Śmigły-Rydz złożył w rozmowie z francuskim gościem oświadczenie, że Polska nie zawarła z Niemcami żadnego układu skierowanego przeciw ČSR i ZSRS<sup>32</sup>. Odpowiadając na słowa głównodowodzącego armią polską, gen. Gamelin wykluczył z kolei istnienie porozumienia czechosłowacko-sowieckiego wymierzonego w Rzeczpospolitą<sup>33</sup>. Składając na ręce gen. Śmigłego-Rydz zaproszenie do wizyty we Francji, szef sztabu armii francuskiej zapewnił, iż nie może być mowy o infiltracji armii czechosłowackiej przez Sowietów<sup>34</sup>.

Pobyt gen. Maurice'a Gamelina w Polsce był zapowiedzią politycznego zbliżenia między Francją a Polską. Dalszym krokiem w tym kierunku stała się wizyta we Francji gen. Śmigłego-Rydz (30 sierpnia–6 września 1936 r.). W jej trakcie nie podjął on jednak — pomimo francuskich nalegań — dyskusji na temat stosunków Polski z Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim. Dla francuskich dyplomatów uzdrowienie stosunków polsko-czechosłowackich było niezbędnym warunkiem dla funkcjonowania francuskiego systemu bezpieczeństwa w Europie Środkowej<sup>35</sup>. Generał Gamelin przekazał Śmigłemu-Rydzowi memorandum Beneša, wyrażające wolę zbliżenia Czechosłowacji z Polską oraz propozycję zawarcia paktu przyjaźni<sup>36</sup>. Kierujący faktycznie polityką zagraniczną prezydent ČSR podkreślił dobrą wolę Czechosłowacji w stosunku do Polski, czego dowodem miało być odrzucenie przez Pragę propozycji przyjęcia sowieckich gwarancji dotyczących Polski. Twierdził, że Czechosłowacja nigdy nie zawarła żadnych układów o charakterze antypolskim (np. w sprawie Małopolski Wschodniej) oraz odrzucił oskarżenia o wspieranie przez Pragę działalności ukraińskich nacjonalistów. Beneš deklarował gotowość strony czechosłowackiej do wznowienia współpracy wojskowej, w przypadku złożenia przez Warszawę zapewnienia, że nie jest ona związana postanowieniami układów skierowanych przeciw ČSR. Pisał również o odrzuceniu przez stronę polską propozycji rozmów na temat położenia mniejszości polskiej zamieszkującej Czechosłowację<sup>37</sup>.

Tymczasem od początku 1936 r. na łamach pism piśmudczykowskich informowano o zacieśniających się stosunkach czechosłowacko-sowieckich, powołując się na memoriał organizacji słowackich złożony w Genewie. W świetle jego stwierdzeń: „Komintern obrał sobie Czechosłowację za centrum wojskowej i politycznej propagandy. Ogniskiem propagandy bolszewickiej jest Praga, przez którą przejeżdżają setki agentów Kominternu, otrzymujących w Pradze instrukcje”<sup>38</sup>. Przytaczano również artykuły prasy zagra-

<sup>31</sup> H. Bulhak, *Z dziejów...*, s. 143. W swych wspomnieniach gen. W. Stachiewicz pisał o braku pewności co do zachowania się ČSR na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego. J. Ciałowicz, dz. cyt., s. 223.

<sup>32</sup> J. Lukaszewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936–1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, opr. W. Jędrzejewicz, M. Bulhak, Londyn 1989, s. 25. Patrz także: raport J. Smutnego do MZV (22 VIII) na temat wizyty gen. Gamelina w Warszawie. AMZV, Politické zprávy. Varšava 1936, č. 69.

<sup>33</sup> H. Bulhak, *Z dziejów...*, s. 143.

<sup>34</sup> J. Kozeński, dz. cyt., s. 174.

<sup>35</sup> Zdaniem ambasadora Francji w Warszawie Leona Noëla warunkiem do uregulowania relacji polsko-czechosłowackich było usunięcie z pełnionego stanowiska min. Becka. J. Ciałowicz, dz. cyt., s. 228.

<sup>36</sup> Generał Gamelin otrzymał list Beneša za pośrednictwem poselstwa ČSR w Wiedniu podczas powrotnej podróży z Polski. K. Wierzbiański, *Czechy a Polska*, „Niepodległość”, R. IV, 1952, s. 97.

<sup>37</sup> H. Bulhak, *Z dziejów...*, s. 143–144.

<sup>38</sup> (PAT), *Czechy bazą sowiecką. Memoriał organizacji słowackich*, „GP”, R. VIII, 1936, nr 31 (31 I), s. 2; (PAT), *Sowieckie bazy lotnicze w Czechach?*, tamże, nr 57 (26 II), s. 2; (PAT), *Czechosłowacja bazą propagandy komunistycznej na Europie*, „JKC”, R. XXVII, 1936, nr 72 (12 III), s. 7.

nicznej, potwierdzające powyższą tezę. Publikacje te doprowadziły do złożenia przez poselstwo ČSR oficjalnego protestu, zamieszczonego na łamach „Gazety Polskiej”, w którym m.in. pisano: „W prasie niektórych państw ukazała się niedawno wiadomość jakoby rząd sowiecki budował na Słowaczczyźnie lotniska i hangary za zgodą rządu czechosłowackiego jako swoją bazę lotniczą na wypadek wojny. Wiadomości te były zbyt absurdalne, by je prostować. Ponieważ jednak ostatnio podchwyciła je część prasy światowej, jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wiadomości są całkowicie zmyślone”<sup>39</sup>. Wyjaśnienie czechosłowackiego dyplomaty nie zostało potraktowane jako do końca wiarygodne, a kilka tygodni później pisano o wymianie oficerów czechosłowackich i sowieckich, w czym widziano potwierdzenie istnienia bliskiej współpracy armii obu państw<sup>40</sup>.

Czechosłowację nieustannie podejrzewano o pogłębianie kontaktów ze Związkiem Sowieckim. „IKC” stosował nawet celowe przekłamania w tytułach artykułów poświęconych zagadnieniom stosunków Pragi i Moskwy. Krakowski dziennik pisał o „sowieckich manewrach wojskowych” w ČSR, przyznając dopiero w treści artykułu, iż w rzeczywistości na terytorium Republiki prowadzono coroczne jesienne ćwiczenia armii czechosłowackiej, obserwowane jedynie przez oficerów Armii Czerwonej. Pismo krytykowało otwarcie linii lotniczej łączącej stolicę ČSR i ZSRS, traktując je jako konsekwencję układu z 16 maja 1935 r. i akt polityczny, gdyż: „Wobec stanowiska Pragi należy tę nową »cywilną« linię lotniczą uznać za [sowiecką] drogę wypadową na Zachód”. Celowo zwracano też uwagę na negatywne przyjęcie zbliżenia z ZSRS przez prasę opozycyjną, zwłaszcza słowacką, chcąc w ten sposób przekonać czytelników o braku poparcia czechosłowackiego społeczeństwa dla polityki prowadzonej przez MZV<sup>41</sup>.

Nadmierne zbliżenie z Moskwą prowadziło także do rozluźnienia więzów łączących państwa Małej Ententy i wzrostu obaw Bukaresztu i Belgradu, potęgowanego doniesieniami o utworzeniu sowieckich baz wojskowych w Mukaczewie, Užhorodzie, Koszycach, Bratysławie, Olomuńcu, Brnie, Pardubicach, Pilźnie, Pradze, Karlowych Warach, Chebie, Czeskich Budziejowicach<sup>42</sup>. Sugestie popularnego „Kurjerka” o istnieniu sowieckich baz były rzecz jasna nieprawdziwe, lecz stanowiły doskonałe narzędzie do utrwalania braku zaufania polskiego społeczeństwa do południowego sąsiada.

Nasilenie nieporozumień polsko-czechosłowackich wiązało się z poważnymi błędami popełnianymi przez czechosłowackie koła dyplomatyczne. W tych kategoriach należy rozpatrywać wydaną pod koniec 1936 r. w Pradze pracę posła ČSR w Bukareszcie Jana Šeby *Rusko a Malá dohoda v politice světové*, poprzedzoną wstępem min. Kamila Krofty. W Polsce odczytano ją jako potwierdzenie dążeń Pragi do ustanowienia kosztem Rzeczypospolitej granicy z ZSRS. Interpretacja ta pojawiła się nawet w artykułach poli-

<sup>39</sup> *Oświadczenie poselstwa Czechosłowacji*, „GP”, R. VIII, 1936, nr 81 (21 III), s. 2. Stosowne wyjaśnienie zaprzeczające istnieniu sowieckich baz wojskowych na terytorium Republiki poselstwo ČSR w Warszawie wystosowało m.in. do PAT, „Gazety Polskiej”, endeckiego „Kuriera Warszawskiego”, socjalistycznego „Robotnika” i konserwatywnego „Zjasu”. Patrz oświadczenie z 20 III 1936 r. AMZV, Československé zastupitelské úřady v Polsku, 1918–1955. Tiskové a spravodajské věci. Články o ČSR, kr. 45.

<sup>40</sup> (ATE), *Wymiana oficerów między Czechosłowacją a Z.S.R.R.*, „GP”, R. VIII, 1936, nr 97 (6 IV), s. 2.

<sup>41</sup> *Sowieckie manewry wojskowe w Czechosłowacji*, „IKC”, R. XXVII, 1936, nr 229 (18 VIII), s. 1; *Droga wypadowa Moskwy na Zachód. Przed otwarciem linii lotniczej Praga–Moskwa*; (PAT), *Przeciw sojuszowi z Moskwą za sojuszem z Polską. Znamienne głosy w Czechosłowacji*, tamże, nr 242 (31 VIII), s. 15.

<sup>42</sup> *Filosofiietizm Czechosłowacji dzieli Małą Ententę na dwa obozy*, tamże, nr 257 (15 IX), s. 3; *Czerwone bazy lotnicze w Czechach*, tamże, nr 304 (1 XI), s. 8. Patrz także: *Miesięczny przegląd polityczny*, „PN”, R. IV, 1936, t. VIII, z. 6, s. 572.

tyków nastawionych przyjaźnie do Czechosłowacji, na co zwracał uwagę poseł ČSR w Warszawie Juraj Slávik. Jego zdaniem książka Šeby mogła stać się dla Warszawy kolejnym, obok tradycyjnych, argumentem wzywającym do zwiększenia nacisku na ČSR. Wzburzenie wywołał zwłaszcza wstęp autorstwa urzędującego ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, co podkreślali także reprezentujący swe państwa w Warszawie europejscy dyplomaci<sup>43</sup>. Wywody Šeby stały się przedmiotem rozmów min. Krofty z posłem RP w Pradze Kazimierzem Papéem, który nie przyjął argumentacji rozmówcy, jakoby Šeba zreferował jedynie poglądy Sowietów na temat granicy z Czechosłowacją<sup>44</sup>.

Na wspomnianą powyżej publikację zareagowała prasa. Pierwszy informację o wydaniu książki posła ČSR w Rumunii podał w połowie grudnia 1936 r. „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Dziennik omówił poglądy Šeby domagającego się ustanowienia wschodniej granicy Rzeczypospolitej wzdłuż tzw. linii Curzona, co znacznie ułatwiłoby wykonanie układu czechosłowacko-sowieckiego o wzajemnej pomocy. Czechosłowacki dyplomata pisał o „zaborze Galicji przez Polskę”, mając na celu „mącenie stosunków i judzenie przeciw Polsce”. Według „IKaCa” „humorystyczne majaczenia czeskiego »dygnitarza« (b. agenta ubezpieczeniowego) nie mogą w najmniejszej mierze dotknąć autorytetu Polski”, a dyskusja o rewizji granic miała być znacznie groźniejsza dla Czechosłowacji<sup>45</sup>.

Powyższy artykuł był dopiero początkiem kampanii, która przetoczyła się przez łamy prasy urzędowej w pierwszym kwartale 1937 r. „IKC” publikację Jana Šeby nazwał „antypolskim paszkwilem” i przejawem „propagandy filoczeskiej”, który wywarł fatalne wrażenie w Rumunii i Jugosławii, gdzie odebrano ją jako próbę „inspirowania, narzucania i intrygowania”. Jak utrzymywał publicysta krakowskiego dziennika, Šeba planował utworzenie „wielkiego obozu kominternowskiego w Europie” z udziałem państw Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej. Treść jego wywodów i gwałtowne poszukiwania oparcia w Moskwie miało być dowodem słabości ČSR i niepewności co do jej przyszłych losów<sup>46</sup>.

„Gazeta Polska” stawiała pytanie o oficjalne stanowisko wobec omawianej książki Ministerstwa zahraničních věcí, przytaczając fragmenty artykułu opozycyjnych „Národních Listův”, niegodzących się z tezami Šeby i wskazujących na szkodliwość faktu poprzedzenia pracy wstępem autorstwa urzędującego szefa dyplomacji ČSR<sup>47</sup>.

Wydanie książki wywołało protest władz rumuńskich, które skutecznie zażądały opuszczenia terytorium państwa przez czechosłowackiego dyplomatę. „Niefortunna książka” równie źle odebrana została również w Jugosławii, na Słowacji, we Włoszech i Wielkiej Brytanii, gdzie potraktowano ją jako potwierdzenie „wybitnie prosowieckiej” polityki Pragi, natomiast życzliwie przyjęto ją wyłącznie w ZSRS<sup>48</sup>. Z oburzeniem ko-

<sup>43</sup> Raport J. Slavika do MZV (4 II). AMZV. Politické zprávy. Vařava 1937, ř. 7.

<sup>44</sup> J. Kozęński, dz. cyt., s. 238.

<sup>45</sup> *Niesłuchane wystąpienie „asów” dyplomacji czechkiej przeciw granicom Polski!*, „IKC”, R. XXVII, 1936, nr 349 (16 XII), s. 4.

<sup>46</sup> *Nieudata „bomba” dyplomatyczna dyplomatów z Pragi*, tamże, R. XXVIII, 1937, nr 17 (17 I), s. 1–2.

<sup>47</sup> „Narodni listy” o książce Šeby, „GP”, R. IX, 1937, nr 33 (2 II), s. 4.

<sup>48</sup> (PAT), *Elaborat Šeby przedmiotem interpelacji w parlamencie rumuńskim*, tamże, nr 35 (4 II), s. 2; (PAT), *Posel czechosłowacki Šeba jest „dziwnym” dyplomatą*, tamże, nr 38 (7 II), s. 2; (PAT), *Autor niefortunnej książki — p. Šeba opuścił Bukareszt*, tamże, nr 40 (9 II), s. 4; (PAT), *Ludność polska w Czechosłowacji potępiła książkę p. Šeby*, tamże, nr 44 (13 II), s. 4; (PAT), *Oburzenie opinii jugosłowiańskiej*, tamże: *Książka p. Šeby przedmiotem interpelacji w parlamencie rumuńskim*, tamże, nr 46 (15 II), s. 2; (ATE), *P. Šeba odwołany z Bukaresztu*, tamże, nr 49 (18 II), s. 2; (ATE), *P. Šeba ma być usunięty z dyplomacji*, tamże, nr 45 (14 II), s. 2.

mentowano zalecenie czechosłowackiego ministerstwa szkolnictwa i narodowej oświaty zalecające włączenie opracowania Šeby „do profesorskich i uczniowskich bibliotek w szkołach średnich i zawodowych”<sup>49</sup>. Prasa sanacyjna zwracała uwagę czytelników na fakt przyznania autorowi nagrody miasta Pragi im. Masaryka. Ostro krytykowano też opieszałość MZV w podejmowaniu decyzji o odwołaniu dyplomaty z zajmowanej przez niego placówki<sup>50</sup>.

„Gazeta Polska” nie traktowała książki Šeby jako zaskoczenia: „Nie od dziś bowiem pewne machinacje i kombinacje dyplomacji czeskiej musiały w nas budzić jak najdalej idącą nieufność i zastrzeżenia. Zastrzeżenia te dotyczyły przede wszystkim starannie maskowanych usiłowań podporządkowania polityki Małej Ententy interesom czeskim i wyzyskania tego ugrupowania politycznego dla celów polityki przeciwpolskiej”. Ponownie wypomniano Pradze „marzenia” o wspólnej granicy z ZSRS, „rusofilizm i sowietofilizm”, a nade wszystko „niesłychaną megalomanię czeską” przejawiającą się w prześladowaniu Polaków na Zaolziu. Wskazywano na zażyłość łączącą Šebę z Tomášem Masarykiem i Edvardem Benešem oraz serdeczne kontakty utrzymywane przezeń w Bukareszcie z sowieckim posłem Michaiłem Ostrowskim. Dziennik przekonywał: „To też istota zagadnienia nie tkwi w treści »dzieła« pana Szeby, które nie może uchodzić ani za dzieło naukowe, ani za dzieło literackie, a jest po prostu wyrazem magalomanji osobistej i narodowej autora, wyładowanej w formie obrażającej uczucia godności narodowej sprzymierzeńców oraz niesmacznym panegirykiem sowietofilskim. Istota rzeczy tkwi nie w treści tej książki lecz w okolicznościach towarzyszących jej wydaniu, pozwalających sądzić, że poglądy na cele polityki czesko-słowackiej wypowiedziane przez autora, nie są wyłącznie jego osobistymi poglądami”. „Gazeta Polska” wzywała opinię publiczną w Polsce do zajęcia jednolitego stanowiska wobec omawianej publikacji. Uznała, że dalsze posunięcia dyplomatyczne min. Krofty miały rozstrzygnąć, czy rzeczywiście pisząc wstęp nie znał treści wywodów swego podwładnego<sup>51</sup>.

Na łamach prasy sanacyjnej toczyła się polemika z przedstawicielami środowisk próbujących bronić linii polityki zagranicznej prowadzonej przez ČSR. Szczególnie ostro atakowano reprezentującego Polską Partię Socjalistyczną „Robotnika”, niedostrzegającego niebezpieczeństwa wynikającego z prosowieckiej postawy Pragi. Szydzono z poglądów Jana Maurycyego Borskiego, który w pakcie zawartym między Bułgarią a Jugosławią widział zagrożenie dla Czechosłowacji: „»Robotnik« stanął w pierwszym szeregu wężycieli tego niebezpieczeństwa [dla ČSR], a p. J.M.B. zasłużył sobie na opinię, iż jest *plus Tcheco-slovaque, que le ministre Mahnik* [František Machnik — min. obrony narodowej ČSR]”. W proczechosłowackim stanowisku organu PPS widziano echo kongresu partii zorganizowanego w lutym 1937 r. i tzw. programu radomskiego, wzywającego do zawarcia antyniemieckiego sojuszu z południowym sąsiadem. Dziennikarz „Gazety Polskiej” rozprawił się również z opinią Kazimierza Czapińskiego twierdzącego, że stosunki między sąsiadami nie mogą zależeć od treści wydawanych tam publikacji: „Tak jest panie K.Cz. Stosunki między dwoma krajami nie mogą zależeć od jednej książki, i to nawet wówczas gdy nosi ona tytuł »Mein Kampf«. Stosunki takie zależą bowiem przede wszystkim od tego, czy myśli zawarte w tej książce są w praktyce realizowane”. Według

<sup>49</sup> (PAT), *Czeskie ministerstwo oświaty poleca elaborat p. Szeby*, tamże, nr 44 (13 II), s. 4.

<sup>50</sup> (PAT), *Jeszcze p. Szeba*, tamże, nr 41 (10 II), s. 2; (PAT), *Książka Szeby zagraża interesom państwowym Czechosłowacji. Interpelacja senatorów do premiera Hołdy*, tamże, nr 43 (12 II), s. 2.

<sup>51</sup> „Dyplomacja” czechosłowacka, tamże, nr 44 (13 II), s. 1.

polskiej urzędowki: „K.Cz. jest niewolnikiem kongresu radomskiego. A uchwały te każą mu widzieć w Czechach naszego sprzymierzeńca. Wszystko mu jedno co myśli w tej książce sam p. Krofta, co myśli większość opinii czeskiej. Dla niego wystarczy cień cienia, że opinia czeska nie podziela »marzeń« p. Szeby. I zostaje adwokatem czechosłowackim”<sup>52</sup>.

W dniu 11 lutego 1937 r. interpelację do MSZ złożył poseł Jan Walewski, zdaniem którego książka Jana Šeby zawierała „nie tylko tendencyjne i niezgodne z prawdą przedstawienie szeregu historycznych wypadków, związanych z dziejami naszych walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, ale również »program polityki czeskiej wrogiej interesom naszego państwa«”. Treść wywodów Šeby nie była dla Walewskiego zaskoczeniem, ponieważ potwierdzała jedynie „znany program i skryształowaną pod względem ideologicznym czeską myśl państwową” wyrażoną tym razem „w formie brutalnej szczerości”<sup>53</sup>. 5 marca w prasie ukazała się odpowiedź wicemin. Szembeka, który stwierdzał „z żalem, iż zarzuty co do wybitnie antypolskiego charakteru [...] publikacji czeskiej [...] odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy”. W tej sytuacji: „Rząd Rzeczypospolitej, pragnąc ściśle oceniać stosunek i intencje Państwa Czechosłowackiego wobec Polski zmuszony jest brać poważnie w rachubę ukazanie się podobnej książki”<sup>54</sup>.

W dniach 6–7 marca pracy Šeby poświęcono część debaty w Senacie RP, w trakcie której głos zabrał m.in. Artur Śliwiński. Stwierdził on, że „czeski wiatr słowianofilstwa wieje zawsze w jednym i tym samym kierunku, a jeśli chodzi o Polaków, coraz częściej wieje im w oczy”. Autorowi książki zarzucił krótkowzroczność, zaślepienie oraz niedostrzeganie roli Polski w odrodzeniu i utrzymaniu niezależności państw Europy Środkowo–Wschodniej. Podobne opinie wygłosili reprezentujący także obóz rządzący Halina Jaroszewiczowa i Janusz Jagrym–Maleszewski. Ten ostatni zdecydowanie oświadczył, że poglądy Šeby nie znalazły akceptacji Słowaków, którzy „są naszymi pobratymcami bez cudzośłowu”<sup>55</sup>.

Charakter powyższych wystąpień polskich parlamentarzystów wyraźnie świadczył o odrzuceniu argumentów min. Krofta przedstawionych na specjalnie zwołanej konferencji prasowej 17 lutego oraz w odpowiedzi na interpelację senatorów stronnictw prawicowych. Krofta mówił o swych zastrzeżeniach dotyczących treści książki, które zostały podkreślone we wstępie. Kategorycznie zaprzeczał, jakoby głośna publikacja była oficjalną wykładnią czechosłowackiej polityki zagranicznej. Oświadczenia szefa czechosłowackiej dyplomacji nie przekonały także MSZ, uznającego *Rosję i Małą Ententę w światowej polityce* za pracę napisaną „na zlecenie właściwych rządzących czynników Republiki Czechosłowackiej z przeznaczeniem nie tylko dla czytelników czeskich”<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> *Przegląd prasy*, tamże, nr 45 (14 II), s. 4; *Zamiast Przeglądu Prasy o „Robotniku”, Kongresie i Czechosłowacji, słów parę*, tamże, nr 46 (15 II), s. 3.

<sup>53</sup> *Dokoła książki p. Szeby*, „Przegląd Prasy” (dalej: „PP”), R. V, 1937, t. VIII, nr 6, s. 135–136. Patrz także: *Sprawozdanie stenograficzne z 37. i 38. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 11 i 12 II 1937 r.*, l. XXXVII/83 i XXXVIII/39.

<sup>54</sup> *Uzupełnienie głosów o książce J. Szeby*, „PP”, R. V, 1937, t. VIII, nr 9, s. 262.

<sup>55</sup> Tamże, s. 263–264.

<sup>56</sup> Tamże, s. 261–262; *Min. Krofta broni osławionej książki Szeby i ponownie atakuje Polskę*, „IKC”, R. XXVIII, 1937, nr 73 (14 III), s. 15; *Jan Szeba: Rusko a Mala Dohoda v svetove politice (Rosja i Mala Ententa w polityce światowej)*, 1936, *Melantrick. Stron 652 z 24 ilustr.*, „PN”, R. V, 1937, t. IX, z. 2, s. 238–240. Patrz także: *Miesięczny przegląd polityczny*, tamże, z. 3, s. 311–312.

Interesująca ocena czechosłowackiej polityki zagranicznej została przedstawiona w „Myśli Polskiej”. Publicysta dwutygodnika złośliwie pisał o „wielkiej misji” Republiki Czechosłowackiej polegającej „na bluszczowatości, na siedzeniu za piecem, na niepchaniu się do samodzielnego rozwiązywania skomplikowanych europejskich zagadnień i na korzystaniu z opieki ze strony systemu bezpieczeństwa, dla niej jakoby specjalnie stworzonego”. Zwracał on uwagę czytelników na pozorną jedność państw Małej Ententy i samodzielną politykę zagraniczną Rzeczypospolitej skutecznie realizowaną przez min. Becka. Pisząc o niezależności działań dyplomatycznych Polski, dziennikarz „Myśli Polskiej” zauważał: „Autor [J. Šeba] zapomina również, że równocześnie istnieją również w Europie państwa, które wiecznie odgrywają rolę wiernych psów, używanych do szczucia przeciw trzecim. Dla państw tych, będących stale obiektami polityki silniejszych, »misja« tego rodzaju wydaje się najwyższym zaszczytem, a zapal swój w jej wykonaniu posuwają tak daleko, że nawet [gdy] brak podniety do ujadania, gorliwie dalej szczekają”. Sam Šeba został nawet nazwany „ulicznikiem politycznym [...] ciskającym błotem na poważnego członka przyzwoitego klubu, do którego on sam dostał się chyba przez nieporozumienie”<sup>57</sup>.

Ostra wymiana argumentów miała miejsce podczas przeprowadzonej 13 marca 1937 r. rozmowy wicemin. Szembeka z posłem Slávikiem. Przedstawiciel dyplomatyczny ČSR stwierdził, że treść pracy J. Šeby w żadnym stopniu nie odpowiada poglądom MZV, a oficjalne stanowisko wobec Polski zostało zawarte w ostatnim *exposé* min. Krofty. Slávik zarzucił wielu osobom związanym z polskimi kręgami dyplomatycznymi nieustanne atakowanie Czechosłowacji i podważanie jej integralności terytorialnej. Replikując, Szembek skrytykował przedmowę min. Krofty sugerując, że nie jest ona „niewinna” i może wpłynąć na przyszłe stosunki Republiki Czechosłowackiej z Rzeczpospolitą Polską<sup>58</sup>.

Sprawa Šeby przyczyniła się także do pogorszenia relacji czechosłowacko–rumuńskich, czemu nie zapobiegło odwołanie posła postrzeganego w Bukareszcie jako zwolennika zwiększenia wpływów sowieckich w Europie. Tym samym osłabieniu uległa spójność wewnętrzna Małej Ententy, stanowiącej wciąż jeden z głównych filarów bezpieczeństwa Czechosłowacji.

Kolejnym zadrażnieniem w stosunkach polsko–czechosłowackich stała się na początku maja 1937 r. wizyta w Moskwie posła Slávika. W komunikacie Polskiej Agencji Telegraficznej z 5 maja zarzucono dyplomacie celowe zignorowanie uroczystości z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja oraz wytknięto uczestnictwo w moskiewskich obchodach święta 1 Maja. W raporcie przesłanym do MZV Slávik wyjaśniał, że połowa korpusu dyplomatycznego nie była reprezentowana na uroczystościach, jego samego zaś zastępowali dyplomaci niższej rangi<sup>59</sup>. Stosowne wyjaśnienia miał podczas „ożywionej i serdecznej” rozmowy 31 maja przyjąć ze zrozumieniem min. Beck, niemniej jednak incydent ten stał się dla części prasy nieprzychylniej ČSR kolejnym powodem do krytyki<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> *Rosja a M. Ententa przez pryzmat czeski*, „Myśl Polska” (dalej: „MP”), R. II, 1937, nr 1, s. 4. Patrz także: *Czechy wrogiem Polski*, „Jutro Pracy”, R. VIII, 1937, nr 9 (28 II), s. 3.

<sup>58</sup> Wśród osób nastawionych nieprzychylnie do ČSR J. Slávik wymienił J. Stępińskiego (urzędnik konsulat w Morawskiej Ostrawie), Michała Świerżbińskiego (były konsul w Użhorodzie), Władysława Studnickiego (ekspert MSZ). Raport J. Slávika do MZV (15 III). AMZV, Politické zprávy. Varšava 1937, č. 23. Patrz także: raport J. Slávika z 26 IV, tamże, č. I (zpráva periodická).

<sup>59</sup> Raport J. Slávika do MZV (24 V). AMZV, tamże, č. 39.

<sup>60</sup> Slávik uzasadniał wyjazd chęcią odwiedzenia kończącego misję w Moskwie swego przyjaciela, posła Bohdana Pavla. Raport J. Slávika do MZV (1 VI). Tamże, č. 41.

Chwilowe wyciszenie antyczechosłowackiej kampanii prasowej nie oznaczało zmiany stanowiska polskiej dyplomacji wobec Czechosłowacji. Co więcej, w sierpniu 1937 r. wysuwano przy Wierzbowej oskarżenia o finansowanie przez Czechów rozruchów chłopskich, mających doprowadzić do powrotu do Polski popieranego przez Pragę Wincentego Witosa<sup>61</sup>. Rozmawiając z wicemin. Szembekiem, poseł Papée wyraził pogląd, iż wystąpieniami kierowała filia III Międzynarodówki w Brnie, Komunistyczna Partia Czechosłowacji zaś była odpowiedzialna za dostarczanie strajkującym ulotek i broni. Dodatkowym zarzutem wysuwany przez polskiego dyplomatę wobec Pragi było dążenie władz ČSR do osiągnięcia porozumienia z Niemcami, o czym miały świadczyć publikacje na łamach oficjalnych pism czechosłowackich<sup>62</sup>.

Ocenę stosunków polsko–czechosłowackich min. Beck sformułował podczas przeprowadzonej w ostatniej dekadzie września 1937 r. rozmowy ze swym sekretarzem Pawłem Starzeńskim. Kierujący od 1932 r. polską polityką zagraniczną Beck oświadczył: „Polityka sowiecka ma gorliwych zwolenników w Czechosłowacji. My staramy się trzymać z dala od Europy każdą Rosję, białą czy czerwoną. Polityka nasza i oficjalna czeska są diametralnie przeciwne. Wciąż wchodzą mi w drogę”<sup>63</sup>. Szef polskiej dyplomacji stwierdził, iż: „Była chwila, jeszcze za życia Marszałka [w 1933 r., w trakcie dyskusji nad projektem Paktu Czterech], kiedy wydawało się, że potrafimy się z nimi dogadać, już miałem jechać do Pragi, ale Beneš się wykręcił. Brak mu odwagi, boi się z nami związać. To drobny, przemądrzały człowiek”<sup>64</sup>.

Potwierdzeniem prosowieckiego nastawienia Pragi była, zdaniem pism pilsudczykowskich, popularność komunizmu w Czechosłowacji. Swą agitację komuniści mieli prowadzić za pomocą radiostacji i środków finansowych napływających z Moskwy, co umożliwiała im propagowanie ideologii m.in. w szeregach armii czechosłowackiej<sup>65</sup>. „Gazeta Polska” nazywała I Republikę „pupilką Kominternu”, podkreślając zaangażowanie działaczy Komunistycznej Partii Czechosłowacji w działalność Międzynarodówki Komunistycznej. Dziennik wyśmiewał frazeologię Klementa Gottwalda i jego współpracowników, ale zauważał, że KPCz wzywała władze państwowe do zmiany polityki narodowościowej. Publicysta polskiej urzędówki pisał: „Otóż byłoby bardzo wskazane, aby Praga, tak dalece ostatnio wobec wszystkiego co idzie z Moskwy uległa — tej, naprawdę rozumnej rady posłuchała”.

Opierając się na czechosłowackich pismach pravicowych utrzymywano, że „agencja Kominternu” miała siedzibę w Pradze i ściśle współpracowała z posłem ZSRS w Czechosłowacji Siergiejem Aleksandrowskim. Informowano czytelników o nasileniu komunistycznej agitacji przy jednoczesnym zacieśnianiu czechosłowacko–sowieckiej

<sup>61</sup> J. Szembek mówiąc o strajku chłopskim stwierdził wprost, że „pieniądze czeskie są w tym zaangażowane”. Z kolei K. Papée o inspirowanie wystąpień chłopskich podejrzewał także Sowieców. *DTJS*, t. III, s. 118, 120.

<sup>62</sup> Rozmowa Szembek–Papée z 9 IX 1937 r. Tamże, s. 133.

<sup>63</sup> P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 52.

<sup>64</sup> Według Starzeńskiego: „Osoba Beneša do którego Beck nie miał żadnego zaufania stała silnie na przeszkodzie. Przyjaźnie i antypatie ludzi będących u steru mają wpływ na politykę zagraniczną danego państwa. Nie tylko Polski. Wzajemne animozje Becka i Beneša można porównać do tych, które istniały między Edenem i Mussolinim z ich wpływem na politykę Wielkiej Brytanii w stosunku do Włoch, co znalazło swój wyraz w okresie sankcji ligowych”. Tamże, s. 52–53.

<sup>65</sup> (PAT), *Komuniści w Pradze rozporządzali dwiema doskonalemi radjostacjami*, „IKC”, R. XXVI, 1935, nr 94 (4 IV), s. 15; (PAT), *Za pieniądze sowieckie — agitacja komunistyczna w armii czechosłowackiej*, tamże, nr 245 (4 IX), s. 12.

współpracy wojskowej. Przekonywano o powstawaniu na Rusi Podkarpackiej i Słowacji szkół kształcących agitatorów. Reprezentująca koła wojskowe „Polska Zbrojna” zwracała uwagę na przyjęcie przez VII Zjazd KPCz deklaracji ze ślubowaniem oddania życia za Związek Sowiecki, a „IKC” uznał Czechosłowację za bazę antypolskiej działalności komunistycznej. Takie same opinie pojawiały się na łamach chętnie czytanego „Slováka” piszącego, że „bolszewizacja Czechosłowacji, dzięki intensywnej propagandzie prowadzonej przez Moskwę czyni zastraszające postępy”<sup>66</sup>.

Szczególnie wiele miejsca aktywności ruchu komunistycznego na terytorium ČSR poświęcano od 1937 r. „Myśl Polska” obrazowo pisała: „Jeśli Moskwa jest Mekką bolszewizmu, to Praga jest jego Mediną”. Na łamach pisma ostrzegano dodatkowo, że „Praga, znajdująca się w sercu Europy, stanowi stałe niebezpieczeństwo, nie tylko dla swoich sąsiadów, ale dla całej cywilizacji europejskiej”. Władze ČSR oskarżano ponadto o wspieranie lewicowego rządu i brygad międzynarodowych biorących udział w hiszpańskiej wojnie domowej, a Pragę przedstawiano jako „portiera Moskwy”, który „otwiera jej bramy Europy”. Wart podkreślenia jest fakt wysunięcia zarzutów o wspieranie lewicy w oparciu o publikacje nazistowskiego „Volkischer Beobachtera” i włoskiej „La Stampy”<sup>67</sup>.

Z oburzeniem przyjmowano organizowane w Pradze uroczyste obchody 20. rocznicy rewolucji październikowej, uwidaczniające „inklinacje komunistyczne” w czeskim społeczeństwie. Jak zwykle najdalej w podobnych stwierdzeniach szedł „Ilustrowany Kurier Codzienny”, który pisał, że: „Otumanieni czadem komunistycznym Czesi ślą telegramy hołdownicze do Stalina”<sup>68</sup>. Za szczególnie groźny uważano wzrost wpływów komunistycznych w czzechosłowackiej armii, które mogły się rozszerzać w przypadku zrealizowania postulatu komunistycznego posła Jana Vodički, domagającego się przyjmowania do szkół oficerskich i podoficerskich wyłącznie „antyfaszystów”. „Jutro Pracy” stwierdzało, iż: „Z tego wynika, że Czechosłowacja coraz bardziej uzgadnia nie tylko swoją politykę, ale i całe życie z dyspozycjami Moskwy”<sup>69</sup>. Pogłoski tego rodzaju miały na celu zdyskredytowanie w oczach polskiej opinii publicznej Czechosłowacji jako ewentualnego sojusznika i partnera politycznego.

Narastający kryzys czzechosłowackiej państwowości i komplikująca się sytuacja polityczna w Europie nakazywały, pomimo przedstawionych powyżej zarzutów, ponowne rozważenie możliwości współpracy Polski i ČSR. W lutym 1938 r. strona czzechosłowacka po raz kolejny podjęła próbę ożywienia kontaktów wojskowych. Z inicjatywą wystąpił *attaché* wojskowy Republiki Czechosłowackiej w Moskwie płk František Dastych,

<sup>66</sup> J. Otmar–Berson, *Pupilka Kominternu*, „GP”, R. VII, 1935, nr 248 (7 IX), s. 1; (PAT), *Działalność Kominternu w Pradze*, tamże, R. VIII, 1936, nr 10 (10 I), s. 2; (PAT), *Bolszewizacja Czechosłowacji*, tamże, nr 297 (24 X), s. 4; *Czechy centralą komunizmu w Europie Środkowej*, „IKC”, R. XXVII, 1936, nr 189 (9 VII), s. 3.

<sup>67</sup> *Czego chce Praga?*, „MP”, R. II, 1937, nr 11, s. 6; *Czechosłowacja robi interes na sowieckich dostawach broni do czerwonej Hiszpanii*, „IKC”, R. XXVIII, 1937, nr 295 (25 X), s. 13; *„Czechosłowacja to pacholek czerwonej Moskwy w środkowej Europie” — pisze wielki włoski dziennik*, tamże, nr 312 (11 XI), s. 16; (PAT), *Czechosłowacja centralą agitatorów komunistycznych na Europie Środkowej*, „GP”, R. IX, 1937, nr 315 (13 XI), s. 2; (PAT), *Propaganda komunistyczna w Czechach*, tamże, nr 332 (30 XI), s. 4; (PAT), *Czechosłowacja wyspą komunizmu*, tamże, nr 347 (15 XII), s. 4.

<sup>68</sup> (PAT), *Komuniści dążą do opanowania rządu w Czechach*, tamże, nr 333 (1 XII), s. 4; *Otumanieni czadem komunistycznym Czesi ślą telegramy hołdownicze do Stalina*, „IKC”, R. XXVIII, 1937, nr 333 (2 XII), s. 10.

<sup>69</sup> (PAT), *Akcja skomunizowania armii czeskiej*, „GP”, R. IX, 1937, nr 340 (8 XII), s. 6; *Z rygodnia*, „Jutro Pracy”, R. VII, 1937, nr 51, s. 1. Patrz także: *Komuniści zżera Czechosłowację. Pod takt Moskwy tańczy rząd i większość społeczeństwa*, „IKC”, R. XXVIII, 1937, nr 344 (13 XII), s. 4.

który rozmawiał z mjr. Stanisławem Malecińskim. Czechosłowacki wojskowy wyraził ubolewanie z powodu złego stanu stosunków między Polską a I Republiką, pomimo wspólnego dla obu państw zagrożenia ze strony Niemiec. Przewidywał, że kolejnymi celami niemieckiej agresji będą Austria, Czechosłowacja i Polska. Podkreślał również, że czechosłowackie społeczeństwo i armia „zawsze były usposobione przychylnie do Polski i zdawały sobie sprawę z konieczności ścisłej współpracy”<sup>70</sup>. Podpułkownik Dastych wyraził zaniepokojenie ewentualnymi konsekwencjami wynikającymi z polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy w stosunkach wzajemnych podpisanej 26 stycznia 1934 r. Major Maleciński ogólnikowo stwierdził, że w wypadku ataku Niemiec na Czechosłowację „rząd polski powziąłby decyzję zgodną z dobrze rozumianymi interesami państwa polskiego”<sup>71</sup>. Co ciekawe, ppłk Dastych zadeklarował, iż w przypadku osiągnięcia porozumienia z Polską, Czechosłowacja zrezygnuje z sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Wydaje się jednak, że zapewnienia te nie były możliwe do zrealizowania, albowiem oznaczałyby odejście Pragi od dotychczasowej linii w polityce zagranicznej.

Ostrożność w kontaktach z ppłk. Dastychem nakazywał mjr. Malecińskiemu Oddział II Sztabu Głównego WP, zalecając uchylenie się od rozmów na temat sojuszu polsko-czechosłowackiego i wskazywanie na Warszawę i Pragę jako miejsca stosowne do prowadzenia takich rozmów<sup>72</sup>.

Strona polska zachowywała konsekwentnie niechętnie stanowisko wobec Czechosłowacji, co wiązało się z wysuwaniem pod adresem Pragi zarzutami dotyczącymi tolerowania przez władze czechosłowackie aktywności komunistycznej. Naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusz Kobyłański 1 marca 1938 r. poinformował Szembeka o istnieniu w stolicy Czechosłowacji centrali Kominternu kierującej działalnością komunistyczną w Europie Środkowo-Wschodniej. Wobec tego, władze polskie postanowiły za pośrednictwem poselstwa RP w Pradze złożyć na ręce czechosłowackiego rządu notę z memoriałem na temat antypolskiej działalności Kominternu prowadzonej z terytorium Czechosłowacji<sup>73</sup>. Kilka dni później Kobyłański mówił, że „informacje zawarte w przedstawionym materiale dowodowym uważa za 100% stwierdzone”<sup>74</sup>.

Stosowny protest, zawierający oskarżenia o tolerowanie działań ulokowanego w stolicy ČSR Środkoeuropejskiego Biura Międzynarodówki Komunistycznej, złożył w Pradze poseł Papée<sup>75</sup>. Nota została opracowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już na 13 marca, a opóźnienie jej doręczenia związane było z *Anschluss* i polskim ultimatum pod adresem Litwy. W załączonym do noty memoriale „Działalność Kominternu w Czechosłowacji na Polskę” pisano o przysyłaniu nielegalnej prasy, prowadzeniu akcji propagandowej i werbowaniu polskich komunistów do wojsk republikańskich walczących w Hiszpanii<sup>76</sup>. Wagę wysuniętych zarzutów podkreślił 24 marca

<sup>70</sup> H. Bulhak, *Czechosłowackie próby wznowienia rozmów na temat sojuszu wojskowego z Polską (1937–1938)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XII, 1976, s. 207.

<sup>71</sup> Tamże, s. 208.

<sup>72</sup> Tamże, s. 209.

<sup>73</sup> Rozmowa Szembek–Kobyłański (1 III 1938 r.), *DTJS*, t. IV, s. 49.

<sup>74</sup> Tamże, s. 58.

<sup>75</sup> Już 18 III 1938 r. ambasador J. Lipski rozmawiał z J. Ribbentropem i cytował treść złożonej kilka dni później noty, wyrażając przy tym zrozumienie dla niemieckich działań przeciw Kominternowi. [J. Lipski], *Diplomat in Berlin. Papers and Memoirs of Józef Lipski. Ambassador of Poland*, ed. by W. Jędrzejewicz, New York–London 1968, s. 360.

<sup>76</sup> Więcej na ten temat: *Wokół akcji antykominternowskiej w 1938 r.*, opr. J. Kowalczyk, „Z pola walki”, R. XXII, 1979, s. 179–187.

w rozmowie z min. Kroftą poseł Papée, który zwracał uwagę na istotę wysuniętych zarzutów oraz ich wpływ na przyszłe stosunki między II Rzeczpospolitą a I Republiką. Krofta obiecał, że zajmie się sprawą i udzieli stronie polskiej wyczerpującej odpowiedzi<sup>77</sup>.

Dnia 12 kwietnia minister spraw zagranicznych udzielił w imieniu czechosłowackiego rządu oficjalnej odpowiedzi na polską notę. Praga proponowała współpracę policji obu krajów w walce z komunistami, uznając tym samym zasadność zarzutów wysuniętych przez władze polskie. Odpowiedź ta wiązała się zapewne z obawą władz ČSR przed nasileniem pod jej adresem polskich żądań, co dodatkowo skomplikowałoby położenie Republiki, zmagającej się z problemem mniejszości niemieckiej. Presja polskiej dyplomacji wobec państwa Czechów i Słowaków nie słabła, a ambasador RP w Paryżu Juliusz Łukasiewicz proponował nawet Beckowi podjęcie z udziałem Francji szerszej dyskusji na temat relacji polsko–czechosłowackich z uwzględnieniem takich zagadnień, jak położenie mniejszości polskiej, stosunki czechosłowacko–sowieckie, struktura Republiki Czechosłowackiej. Ta ostatnia, zdaniem polskiego dyplomaty, „ciążyła w sposób zdecydowany nad jej [Czechosłowacji] losem i możliwościami obrony”<sup>78</sup>.

Alarmistyczne artykuły zamieszczał na swych łamach „Ilustrowany Kurier Codzienny”, informując wciąż o istnieniu w Pradze biura Kominternu. Niczym groźba brzmiało zakończenie jednej z publikacji: „Jeżeli Czesi są do tego stopnia zaślepieni, iż wierzą, że — grając na stawkę Kominternu — potrafią zabezpieczyć swe państwo, jest to ich rzecz i oni, a nie kto inny ryzykują, iż zapłacą kosztą tego eksperymentu. Nas natomiast obchodzi i to bardzo blisko tolerowanie nieprzebiegającej w środkach akcji wywrotowej w stosunku do Polski. Polska nie ma powodu ani zamiaru tego tolerować”<sup>79</sup>. Identyfikacyjny był wydźwięk tekstów ukazujących się na łamach „Gazety Polskiej”, która z ironią pisała: „Oryginalny to zaiste sposób współpracy z sąsiadami, których chciałoby się widzieć przeżartymi przez wsączanie im idei wywrotowych”. Według dziennika na Zaolziu znajdowały się „składy bibuły propagandowej, wynajęto całe obszary na stacje zborne dla licznych »kurierów«, przeprawianych przez granicę, tu pracuje specjalnie wynajęta drukarnia i prowadzone są »kursy instruktorskie«, a Czescy komuniści demoralizują bezrobotnych, używając ich zarówno do roboty przeciw Polsce, jak i do osłabienia zwartości narodowej miejscowej ludności polskiej”. Udzielanie „azylu dla wszyskiego rodzaju akcji dywersyjnej” było szczególnie niezrozumiałe ze względu na trudną sytuację międzynarodową, w jakiej znalazła się Republika<sup>80</sup>.

Tymczasem w maju 1938 r. coraz bardziej zaczęła interesować się sprawą Czechosłowacji dyplomacja sowiecka. Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRS Michaił Kalinin złożył 8 maja oświadczenie o gotowości Związku Sowieckiego do wykonania zobo-

<sup>77</sup> *Warszawska filia Antykominternu. Niepublikowane dokumenty MSZ Polski w sprawie tzw. Ekspozytury Kominternu w Pradze*, opr. S. Stanisławska, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych”, t. III, 1963, s. 261.

<sup>78</sup> Telegram Łukasiewicza do Becka (15 IV). [J. Łukasiewicz], dz. cyt., s. 99.

<sup>79</sup> *To się musi skończyć! Antypolska centrala wywrotowa w Czechosłowacji. Postowie do parlamentu praskiego na czele rozgąteżonej akcji antypolskiej komunistów. W Pradze środkowo–europejskie biuro Kominternu*, „IKC”, R. XXIX, 1938, nr 88 (28 III), s. 1.

<sup>80</sup> *Skutki zaślepienia*, „GP”, R. X, 1938, nr 89 (30 III), s. 1. Por.: *Czeska filia „Kominternu”*, tamże, nr 91 (2 IV), s. 1; *Czescy opiekunowie K.P.P.*, tamże, nr 92 (3 IV); MZV–VA 1, č. 1265; *Rząd Czecho–Słowacji podjął dochodzenie wskutek protestu polskiego*, „IKC”, R. XXIX, 1938, nr 94 (4 IV); *Kuźnie antypolskiej akcji Kominternu w Pradze i Mor. Ostrawie*, tamże, nr 95, s. 3.

wiązań sojuszniczych wobec Czechosłowacji, pod warunkiem wszakże uzyskania od Polski i Rumunii zgody na przemarsz Armii Czerwonej. Deklarację tę powtórzył cztery dni później ludowy komisarz spraw zagranicznych Maksim Litwinow. Ewentualną pomocą Moskwy zainteresowała się Francja, lecz po rozmowie Litwinowa z szefem francuskiej dyplomacji Georgesem Bonnetem ambasador Łukasiewicz w imieniu rządu RP odrzucił możliwość przemarszu wojsk sowieckich, twierdząc, iż „nie moglibyśmy mieć gwarancji, że wojska sowieckie, znalazłszy się na naszym terytorium, opuściłyby je kiedykolwiek dobrowolnie”<sup>81</sup>. Zdaniem Kazimiery Mazurowej, Francja, żądając od Polski stanowczego określenia stanowiska wobec Republiki Czechosłowackiej, sama dążyła do uniknięcia jednoznacznych deklaracji<sup>82</sup>. Pogląd ten potwierdzają wypowiedzi francuskich dyplomatów oddających Londynowi inicjatywę na arenie międzynarodowej. Należy zaznaczyć, że obawa przed udzieleniem przez Moskwę pomocy Czechosłowacji była przy Wierzbowej dość silna, ponieważ dopiero między 30 maja a 2 czerwca 1938 r. na spotkaniu dowództwa armii rumuńskiej ostatecznie wykluczono możliwość przepuszczenia przez terytorium Królestwa Rumunii wojsk sowieckich<sup>83</sup>.

W lipcu i sierpniu 1938 r., pomimo oficjalnie deklarowanej dobrej woli ze strony Pragi, nadal nierozwiązana pozostawała sprawa antypolskiej działalności komunistów prowadzonej z terytorium Czechosłowacji. Na konferencji międzyresortowej w MSW w Warszawie 22 lipca mówiono o potrzebie wysłania do ČSR przedstawiciela ministerstwa w celu skoordynowania współpracy organów policyjnych Rzeczypospolitej i I Republiki<sup>84</sup>. Dzień później ogłoszono specjalny komunikat dla prasy, w którym oskarżano władze czechosłowackie o bagatelizowanie polskich zarzutów — miała o tym świadczyć nota wystosowana do Warszawy 28 czerwca<sup>85</sup>.

Wymieniając 1 sierpnia poglądy z Papéem, Krofta wyraził zgodę na przyjazd do Pragi polskiego eksperta, pytając przy tej okazji, czy kierownictwo polskiej dyplomacji uzależnia rozwiązanie nieporozumień polsko-czechosłowackich wyłącznie od dobrej woli MZV<sup>86</sup>. Złożona, formalnie twierdząca odpowiedź Papéego nie mogła oczywiście oznaczać przełomu w stosunkach dwustronnych.

W sierpniu przybył do Pragi radca MSW Kazimierz Janiślawski, który w trakcie kilkutygodniowego pobytu zajął się kwestią koordynacji akcji antykominternowskiej obu państw. Wizyta ta niewątpliwie przyniosła pewne odprężenie w stosunkach polsko-czechosłowackich, gdyż obie strony doszły zgodnie do wniosku, iż „stan rzeczy istniejący w Czechosłowacji na odcinku antypolskiej akcji komunistycznej jest nie do zniesienia, nawet w rozumieniu władz czechosłowackich”<sup>87</sup>.

W dniu 22 sierpnia podpisane zostało „Porozumienie pomiędzy polskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w Warszawie a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w Pradze o zwalczaniu przeciwpolskiej działalności komunistycznej”. Władze I Republiki zobowiązały się do nietolerowania na swym terytorium aktywności komunistycz-

<sup>81</sup> J. Łukasiewicz, *Sprawa czechosłowacka w 1938 roku na tle stosunków polsko-francuskich*, „Sprawy Międzynarodowe”, R. II, 1948, nr 2–3 (6–7), s. 37.

<sup>82</sup> K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938–1939*, Warszawa 1974, s. 101.

<sup>83</sup> J. Kozeński, dz. cyt., s. 259.

<sup>84</sup> *Wokół akcji antykominternowskiej...*, s. 181.

<sup>85</sup> *Warszawska filia Antykominternu...*, s. 288.

<sup>86</sup> Tamże, s. 289.

<sup>87</sup> Raport Papéego dla Becka (19 VIII) z dołączoną notatką Janiślawskiego z rozmów z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ČSR. Tamże, s. 291–296.

nej, m.in. poprzez utrudnianie działaczom partii skrajnie lewicowych podróży (niewydawanie paszportów oraz wiz itd.). Umawiające się strony deklarowały również dalszą współpracę odpowiednich organów obu państw<sup>88</sup>. Dokument ten był wyrazem dobrej woli władz czeskosłowackich, dążących do usunięcia przeszkód w normalizacji stosunków z Polską. Nie oznaczał jednak ostatecznego rozwiązania problemu, gdyż polscy dyplomaci, dążąc do zwiększenia presji na południowego sąsiada, zawsze mogli powrócić do wysuwanych wcześniej oskarżeń o rozbieżności między czeskosłowackimi deklaracjami a rzeczywistością. Niemniej jednak oficjalnie władze Czechosłowacji i Polski doszły w omawianej kwestii do porozumienia.

W pierwszej połowie września 1938 r. prasa sanacyjna źródeł nieprzejednanej postawy władz Czechosłowacji i rzekomej niechęci do osiągnięcia kompromisu szukała w Moskwie. Informowała m.in. o przybyciu do Pragi na zjazd KPCz sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej Georgija Dimitrowa<sup>89</sup>.

W okresie narastania kryzysu ČSR dyplomacja sowiecka podjęła kolejną próbę włączenia się do trwającej rozgrywki politycznej. W dniu 23 września Ludowy Komisarjat Spraw Zagranicznych ZSRS przesłał do Warszawy za pośrednictwem polskiej ambasady w Moskwie notę, w której Sowietci informowali o swym „zaniepokojeniu z powodu polskich zarządzeń wojskowych”<sup>90</sup>. W nocie zawarto też groźbę wypowiedzenia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji z 1932 r. w wypadku polskich „działań agresywnych” wobec Czechosłowacji<sup>91</sup>. Groźba ta została sformułowana na wyraźny apel posła czeskosłowackiego w Moskwie Zdenka Fierlingera, działającego w ścisłym porozumieniu z Kamilem Kroftą<sup>92</sup>. Dnia 22 września Praga zwróciła się do Moskwy z następującą prośbą: „Polska koncentruje wzdłuż całej granicy z Czechosłowacją wojska w stanie pogotowia. Dlatego byłoby dobrze, gdyby Moskwa zwróciła uwagę Warszawie na to, że polsko-radziecki pakt o nieagresji straci swą ważność, jeżeli Polska zaatakuje Czechosłowację”<sup>93</sup>. Zdaniem Władysława Pobóg-Malinowskiego: „Związek między tą moskiewską próbą szantażu a dziwnie długą podróżą listu Beneša [do prezydenta Mościckiego] był zbyt jaskrawy i wymowny”<sup>94</sup>. Pozytywna odpowiedź ludowego komisarza spraw wojskowych Klimienta Woroszyłowa na pytanie szefa francuskiego sztabu gene-

<sup>88</sup> *Wokół akcji antykominternowskiej...*, s. 185–187.

<sup>89</sup> *Moskwa podnieca opór Pragi*, „IKC”, R. XXIX, 1938, nr 252 (12 IX), s. 12; *Przywódca Kominternu odleciał do Pragi*, tamże, s. 14.

<sup>90</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VI, Warszawa 1967, dok. 257, s. 412. Por.: H. Batowski, *Sojusze wojskowe Czechosłowacji 1919–1938 (Przyczynek do sprawy Monachium)*, „Przegląd Zachodni”, R. XVII (1961), nr 2, s. 303.

<sup>91</sup> M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 222. Z kolei A. Krzyżanowski sowiecką notę traktował jako ofertę udziału w rozbiórce Polski; A. Krzyżanowski, dz. cyt., s. 209. Por. zapis rozmowy wicekomisarza Potiomkina z *chargé d'affaires* RP T. Jankowskim; *Dokumenty i materiały...*, t. VII, Warszawa 1973, dok. 258, s. 412–413. Więcej na temat zobowiązań ZSRS wobec Czechosłowacji: W. Daszkiewicz, *ZSRR wobec kryzysu czeskosłowackiego 1938 r.*, „Przegląd Zachodni”, R. XXIV, 1968, nr 3, s. 107–156.

<sup>92</sup> H. Batowski, dz. cyt., s. 303.

<sup>93</sup> *Dokumenty i materiały po historii sowiecko-czechosłowackich otoszenij*, t. III, Moskwa 1978, dok. 364, s. 524. Na temat możliwości udzielenia wsparcia Czechosłowacji przez Związek Sowiecki patrz też: zapis posiedzenia Biura Politycznego KC WKP(b) z 20 IX 1938 r.: *Politbiuro CK RKP(b)/WKP(b) i Jewropa. Reszenija „Osoboj papki” 1923–1939*, Moskwa 2001, dok. 271, s. 363.

<sup>94</sup> W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., t. III, *Okres 1939–1945*, cz. II, s. 849. Z kolei V. Olivová pisze, że łączność Pragi z placówkami zagranicznymi była we wrześniu 1938 r. systematycznie utrudniana, gdyż Polacy i Węgrzy przetrzymywali korespondencję dyplomatyczną i podsłuchiwali rozmowy telefoniczne. V. Olivová, dz. cyt., s. 251.

ralnego gen. Maurice'a Gamelina, czy Związek Sowiecki jest gotów na przystąpienie do akcji zbrojnej w obronie Republiki Czechosłowackiej, dotarła do Paryża 26 września<sup>95</sup>. Było to kolejne potwierdzenie aspiracji Moskwy do odegrania znaczącej roli w kryzysie czechosłowackim. Na stanowisko sowieckie pozytywnie zareagowała czechosłowacka prasa, a na łamach „Prager Presse” ukazał się artykuł pod zmiennym tytułem *Moskwa ostrzega Polskę*<sup>96</sup>. Natomiast odpowiedź prezydenta Mościckiego na list Beneša była bardzo chłodna. Mościcki wspominał o dotychczasowym nieprzejednanym stanowisku Pragi w kwestii Zalzia, żądając przy tym konkretnych posunięć<sup>97</sup>.

Pisma sanacyjne negatywnie odnosiły się do złożonej przez Moskwę groźby wypowiedzenia polsko-sowieckiego układu z 1932 r. Sowiecka nota odbiła się echem w Europie — Polskę poparły Berlin i Rzym, zaś Londyn i Paryż wyraziły zaniepokojenie z powodu zaistniałego incydentu. „Gazeta Polska” oskarżyła 24 września ZSRR o agresywne zamiary i dążenie do wywołania wojny na skalę ogólnoswiatową. Zarzucono Moskwie prowadzenie gry dyplomatycznej, która miała umożliwić jej włączenie się w bieg wydarzeń mających doprowadzić do wyjaśnienia kwestii przyszłości ČSR. Jak komentowano w „Polityce Narodów”: „Nie ulega wątpliwości, że ta demonstracja dyplomacji sowieckiej, obliczona na zaimpresjowanie rządu i społeczeństwa polskiego stała w związku z podjętą właśnie przez prezydenta Beneša i rząd czeski próbą zmobilizowania wszelkich bliskich ideologicznie elementów w Europie, rzecz oczywista — przede wszystkim ZSRR”. Wystąpienie Sowietów nie mogło wpłynąć na zmianę polskiego stanowiska, w związku z czym nota skierowana do władz Rzeczypospolitej miała „czysto formalny charakter” i była „merytorycznie zupełnie zbędna”<sup>98</sup>.

Próbując przewidzieć dalszy bieg wypadków, oceniano, że: „Jakikolwiek akty siły w stosunku do mniejszości w Czechosłowacji walczących o swoje prawa mogą zaognić

<sup>95</sup> Według K. Mazurowej ZSRR nie wykluczał podjęcia działań zbrojnych przeciwko Polsce w wypadku jej ataku na Czechosłowację. K. Mazurowa, dz. cyt., s. 203, 205. 15 września na temat ewentualnego przepuszczenia wojsk sowieckich przez Rumunię rozmawiał w Bukareszcie z wicemin. spraw zagranicznych Królestwa Rumunii Mircea Cancicouem ambasador Roger Raczyński, otrzymując obietnicę satysfakcjonującą stronę polską: „Zapewnił mnie on [Cancicou], że polityka Rumunii na wypadek konfliktu pójdzie niezmiennie po linii wyraźnego interesu narodowego i zgodnie z obowiązującymi ją traktatami i sojuszem — i raz jeszcze upewnił mnie o decyzji Króla nieprzepuszczenia wojsk sowieckich przez terytorium rumuńskie”. J. Tomaszewski, *Polska korespondencja dyplomatyczna na temat wojskowej pomocy ZSRR dla Czechosłowacji w 1938 r. przez terytorium Rumunii*, „Z dziejów rozwoju państw socjalistycznych”, t. I, 1983, nr 1, s. 179.

<sup>96</sup> S. Stanisławska, *Polska...*, s. 162.

<sup>97</sup> W liście zamieszczonym w książce L. B. Namiera, *Europe in Decay*, Beneš tak pisał o odpowiedzi udzielonej przez prezydenta Mościckiego: „List do Prezydenta Mościckiego z dnia 22 września wysłałem po podpisaniu dekretu o naszej mobilizacji; byłem przekonany, że w ciągu dwu lub trzech dni dojdzie do wojny z Niemcami i pragnąłem wobec tego zapewnić przynajmniej neutralność Polski. Odpowiedź nadesłana mi przez Polskę dała mi ostatni i decydujący powód, dla którego, mimo nalegań Moskwy, nie wywołałem wojny z Niemcami w 1938 r.”. Cyt. za: K. Wierzbiański, dz. cyt., s. 105. Zgoła odmienną interpretację braku zdecydowanych działań ze strony Pragi przedstawia A. Krzyżanowski: „Cześć nie dojrżeli, czy też nie chcieli dojrzeć, że Francja popchnęła Polskę na drogę porozumienia z Niemcami, odrzucając polskie inicjatywy łącznego wystąpienia Polski i Francji przeciw Niemcom. Gdyby Beneš wpadł na pomysł zachęcenia zawczasu Francji do wojny prewencyjnej z Niemcami, kto wie jakby się były potoczyły wypadki. Wolał być z założonymi rękami widzem wypadków. Politycy czescy zamiast winić Francję i siebie, woleli podobnie jak francuscy, zwać winę na Polaków”. A. Krzyżanowski, dz. cyt., s. 175.

<sup>98</sup> *Miesięczny przegląd polityczny. Wrzesień 1938 r.*, „PN”, R. VI, 1938, t. XII, s. 259, 273–274. Zob. też: (PAT), *Nieudana próba sowiecka wtrącenia się do sporu polsko-czeskiego. Stanowcza odpowiedź rządu polskiego na notę Moskwy*, „IKC”, R. XXIX, 1938, nr 265 (25 IX), s. 20. Więcej na ten temat: Z. Białobrocki, *Próby realizacji koncepcji „Trzeciej Europy” a ZSRR 1934–1938*, „Zeszyty Naukowe. Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej w Kutnie”, R. I, 2001, nr 1, s. 63–64.

nie tylko sytuację wewnętrzną Czechosłowacji, ale i sytuację międzynarodową”. Liczono się ze wzrostem aktywności KPCz i stojącego za nią Związku Sowieckiego. Raz jeszcze wracano do noty skierowanej przez Moskwę do rządu Rzeczypospolitej, uznając tę interwencję za „typowy objaw frazeologii sowieckiej”. Nota była „sposobem bardzo tanim i do niczego nie zobowiązującym”, który miał „tak przyjaznemu dla Sowietów gabinetowi Syrowego dać do ręki argument, mogący podnieść nastroje wewnętrzne w Czechosłowacji i dowieść, że Rosja nie opuści Czechosłowacji i że gotowa jej pospieszyć z pomocą”<sup>99</sup>.

Po zorganizowanej 29 września 1938 r. konferencji w Monachium i przyzwoleniu mocarstw na częściowy rozbiór Czechosłowacji, nadal konsekwentnej krytyce poddawano w Polsce prowadzoną przez ČSR politykę zagraniczną, w wyniku której „Benesz odciął od nas Węgry i zorganizował przeciwko nam nagonkę pod firmą Małej Ententy. Dla przypodobania się Francji, zrezygnowaliśmy ze wspólnej granicy z Węgrami i pozwoliliśmy wrogimi obręczami otoczyć siebie i Węgrów”. Według Franciszka Zahory, plan ustanowienia granicy polsko-węgierskiej „nie jest fantazją, lecz koniecznością” wynikającą z trudnego położenia geopolitycznego Polski sąsiadującej z nieprzyjawnymi wobec niej Niemcami, Związkiem Sowieckim i Czechosłowacją. Osiągnięcie styczności z Królestwem Węgier było „najelementarniejszym postulatem naszej obronności”, gdyż: „Dla nikogo dziś nie jest tajemnicą rola Czechosłowacji w budowaniu frontu sowieckiego na linii Moskwa–Praga–Madryt–Chiny. Nie jest też tajemnicą ustosunkowanie się do Polski odwiecznie moskalofilskich Czech. Więc linia »praemulare« Polska–Węgry–Rumunia nie może być przerwana przez sąsiada czeskiego, który destrukcyjnie emanuje na nasze tereny pograniczne, dążąc do zetknięcia swej granicy z Moskwą”. W tej sytuacji polska opinia publiczna winna poprzeć dążenia Budapesztu do przyłączenia Rusi Podkarpackiej<sup>100</sup>. Artykuł ten, opublikowany na łamach „Myśli Polskiej”, wyraźnie świadczył o usztywnieniu kursu polskich czynników oficjalnych wobec Czechosłowacji. Przedstawiciele obozu rządzącego zaakceptowali w całości pogląd kół konserwatywnych wzywających już w latach poprzednich do podjęcia starań, czy też wsparcia kroków, prowadzących do rewizji granic Republiki<sup>101</sup>. Celem tych zabiegów miało być uzyskanie granicy z Węgrami.

Okres istnienia tzw. II Republiki charakteryzował się zanikiem zainteresowania kwestią relacji czechosłowacko-sowieckich. Było to naturalną konsekwencją rosnącego uzależnienia Č–SR od III Rzeszy, które wykluczało możliwość politycznego oddziaływania Moskwy na Pragę. Zagadnienie stosunków łączących Czecho-Słowację z ZSRS przestało być wówczas przedmiotem rozważań polskich dyplomatów, zniknęło też w zasadzie z łamów prasy piśmudzykowskiej.

Wypowiedzi polityków sanacji i publikacje pism związanych z tym obozem cechowały w latach 1935–1938 niechęć do Edvarda Beneša i przyjmowanie z nieufnością deklaracji czechosłowackich polityków zapewniających o swej dobrej woli i chęci zażegnania napięć w relacjach z Polską. Sceptycyzm co do szczerości intencji osób odpowiedzialnych za politykę zagraniczną ČSR uzasadniała w decydującym stopniu obawa przed konsekwencjami wynikającymi z zacieśnienia stosunków czechosłowac-

<sup>99</sup> *Mimo trudności i przeszkód — szansa pokoju*, „IKC”, R. XXIX, 1938, nr 266 (26 IX), s. 3–4.

<sup>100</sup> F. Zahora, *Węgier–Polak...*, „MP”, R. III, 1938, nr 4, s. 1.

<sup>101</sup> Więcej na temat stanowiska obozu konserwatywnego wobec ČSR w omawianym okresie: S. Pilarski, *Polskie ugrupowania polityczne wobec Czechosłowacji 1938–1939*, Warszawa 2008, s. 271–301.

ko-sowieckich. I Republikę nazywano „sowieckimi wrotami do Europy” i potępiano pretendowanie do roli pośrednika między Związkiem Sowieckim a państwami Europy Zachodniej. Krytykowano nie tylko „filosowietyzm” praskich dyplomatów, ale także rosnące wpływy KPCz, postrzeganej jako narzędzie w rękach Moskwy. Rosnąca popularność idei komunistycznych miała stawiać pod znakiem zapytania przydatność Czechosłowacji jako potencjalnego sojusznika i partnera politycznego. W opinii piłsudczyków warunkiem porozumienia na linii Warszawa–Praga była całkowita zmiana kierunku działań dyplomatycznych podejmowanych przez Ministerstwo zahraničních věcí, a nade wszystko uwzględnienie polskich aspiracji do odgrywania decydującej roli w Europie Środkowo–Wschodniej. Do takiego zwrotu w polityce realizowanej przez Beneša i jego następców nigdy jednak nie doszło.

Interesujące wnioski nasuwają się po analizie publikacji pism reprezentujących poglądy ugrupowań pozostających w opozycji do rządów sanacji. Stronnictwa te (socjaliści, narodowi i chrześcijańscy demokraci oraz ludowcy), opowiadając się za zbliżeniem polsko-czechosłowackim, bagatelizowały problem istnienia silnych powiązań łączących Pragę z Moskwą. Ze zrozumieniem przyjęto czechosłowacko-sowiecki układ z maja 1935 r., nie dawano wiary doniesieniom prasy oficjalnej o budowie w Czechosłowacji sowieckich baz wojskowych mających ułatwić w przyszłości podbój Europy. Ignorowano również pogłoski mówiące o narastającej popularności komunizmu w Republice — co ciekawe, wątku tego nie podejmowała prasa narodowej demokracji i chadecji, znana z niechęci do tej ideologii. Dopiero w okresie nasilenia kryzysu czechosłowackiej państwowości w końcu lat trzydziestych uznano, iż warunkiem porozumienia Rzeczypospolitej z Republiką Czechosłowacką miała być rezygnacja Pragi z sojuszu łączącego ją ze Związkiem Sowieckim — postulat ten szczególnie często pojawiał się w publicystyce endeckiej. Podobnie jak główny nurt sanacji, przedstawiciele partii opozycyjnych domagali się realizacji koncepcji multilateralnego sojuszu łączącego państwa Europy Środkowo–Wschodniej, postulując rzecz jasna udział w nim Czechosłowacji<sup>102</sup>.

#### Polish Official Circles and the Development of Czechoslovak–Soviet Relations in the Second Half of the 1930s

The development of Czechoslovak–Soviet relations after the mutual assistance treaty signed on 16 May 1935 by the two countries met with lively interest among the heads of Polish diplomacy and part of the press associated or sympathising with the „sanacja” circles. Representatives of the ruling camp in Poland maintained that the agreement excluded the possibility of a Polish–Czechoslovak rapprochement, thus becoming a successive cause of misunderstandings between the two states. The official circles carefully followed the development of relations along the Prague–Moscow line, and charged the former with playing the part of a „Soviet Trojan horse” and planning to fulfil the function of an intermediary between the Soviet Union and Western Europe. The Czechs were accused of aiming at the establishment of a Czechoslovak–Soviet frontier, and public opinion was informed about the construction of Soviet military bases in the Republic. The popularity of communism in the Czechoslovakia and support for representatives of the Communist Party of Poland, directed against the Polish *raison d'état*, were mentioned as proof of the Republic's submission vis a vis the Soviet empire. The Polish side also reacted negatively to Soviet attempts at influencing the solution of the affiliation of Zaolzie Silesia at the turn of September 1938.

*Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska*

<sup>102</sup> Więcej o poglądach przedstawicieli opozycji na temat wpływu stosunków łączących ČSR i ZSRS na stan relacji polsko-czechosłowackich: tamże, s. 184, 189–190, 231, 250, 254.

Отношение польских официальных кругов к развитию чехословацко–советских отношений  
во второй половине 30–х годов двадцатого века

Развитие чехословацко–советских отношений после заключения 16 мая 1935 года Договора о взаимопомощи между Чехословацкой республикой и СССР пробуждал большой интерес в польском дипломатическом руководстве и у части прессы, связанной и симпатизирующей польскому «санационному» правительству. По мнению представителей правящих кругов в Польше, указанный договор в принципе исключал возможность сближения между Польшей и Чехословакией, являясь очередной причиной взаимных недоразумений между двумя государствами. Официальные круги внимательно следили за развитием отношений между Прагой и Москвой, обвиняя Прагу в принятии роли «советского троянского коня» и стремлении выступать в роли посредника между Советским союзом и государствами Западной Европы. Чехов обвиняли в действиях, ведущих к установлению чехословацко–советской границы, сообщая при этом о строительстве советских военных баз на территории Республики. Доказательством, свидетельствующим об уступчивости Чехословакии по отношению к советской империи, должна была стать также большая популярность коммунизма в Чехословацкой республике и вопреки польским государственным интересам поддержка активности представителей Коммунистической партии Польши. Польская сторона негативно отнеслась также к советской просьбе в конце сентября – начале октября 1938 года оказать влияние на решение вопроса территориальной принадлежности Заользе в Силезии.

*Перевел Ян Казем–Бек*